

Elwira Jolanta Kryńska

Konspiracyjne organizacje młodzieży szkół średnich (1948-1956)

*...Nie zwyciężyliśmy, lecz walczyliśmy
Nie złamaliśmy tyranii,
lecz złamaliśmy jej pochód.
Nie obroniliśmy naszego Kraju,
lecz broniliśmy Go
I jeżeli kiedyś napisana zostanie
Nasza historia, będziemy mogli
powiedzieć, że stawialiśmy opór*
Lajos Kossuth¹

Wstęp

Władze partyjno-państwowe w pierwszych dwunastu powojennych latach Polski Ludowej sprawowały kontrolę nad życiem społeczeństwa, narzucając mu obowiązującą interpretację rzeczywistości i ograniczając równocześnie możliwości publicznego wypowiedzenia prawdy. Szczególną wagę przypisywano szkolnej indoktrynacji, która stworzyć miała „nowego człowieka”, o „światopoglądzie naukowym”, kierującego się w postępowaniu „moralnością socjalistyczną”. Głównym sojusznikiem partii w walce o socjalistyczne oblicze szkoły polskiej po 1948 roku był Związek Młodzieży Polskiej.

Presja ideologiczna władz partyjno-rządowych spotykała się ze sprzeciwem części nauczycieli i uczniów.

Uczniowie swoje wątpliwości i krytyczne poglądy wyrażali w skrajnych przypadkach w działalności konspiracyjnej. Chociaż ruch ten miał stosunkowo niewielkie rozmiary, to jednak stanowił niemałą przeszkodę

¹ Cyt. za: M. Żegocka, *Mgła nad Jaworzniem*, Warszawa 1999, s. 114.

w komunistycznej indoktrynacji, ponieważ objął patriotyczną młodzież, silną duchem i cieszącą się na ogół autorytetem wśród koleżanek i kolegów.

Podziemne organizacje młodzieżowe

Powojenny bunt młodzieży miał charakter spontaniczny. Był samodzielnym protestem, naturalną reakcją młodych, ideowych Polaków, którzy nie mogli pogodzić się z utratą suwerenności państwa i narodu polskiego, z hegemonią wrogiego mocarstwa komunistycznego, z antypolską propagandą i panującym terrorem aparatu przemocy.

Po zlikwidowaniu partyzantki niepodległościowej młodzież szkolna kontynuowała walkę o wolność, prawdę i honor, toczyła boje z komunizmem, wprawdzie na ogół bez broni, ale z młodzieńczym entuzjazmem i poświęceniem. Rozwiązanie w 1949 r. Związku Harcerstwa Polskiego i utworzenie Organizacji Harcerskiej, traktowanej jako przedszkole Związku Młodzieży Polskiej, pchnęło wielu harcerzy do działań konspiracyjnych.

W tym czasie nastąpiło nasilenie rozwoju nielegalnych organizacji młodzieżowych. O ile w pierwszych trzech latach powojennych powstało – według INFORMATORA MSW – niespełna sto organizacji, to po 1948 roku utworzono ich prawie czterysta, przy tym główne natężenie działalności konspiracyjnej w szkole przypadało na lata 1949-1953.

Z dotychczasowych badań wynika, iż łącznie w konspiracyjnym ruchu młodzieżowym uczestniczyło w przybliżeniu około 10 tysięcy chłopców i dziewcząt². Jest to liczba oszacowana na podstawie informacji zawartych w INFORMATORZE MSW i dostępnej literaturze przedmiotu.

W INFORMATORZE MSW wymieniono 491 konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, które zakwalifikowano do sześciu grup. W grupie, określonej jako Organizacje młodzieżowe nawiązujące do tradycji politycznych Armii Krajowej podano 60 organizacji liczących prawie tysiąc członków. Do grupy Organizacje harcerskie zaliczono 80 organizacji z liczbą około 1150 członków. W grupie Organizacje młodzieżowe typu WiN-owskiego wymieniono 8 organizacji liczących 120 członków. W grupie Młodzieżowe organizacje pozostające pod wpływami endecji – także 8

² E. J. Kryńska, S. W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003, s. 184.

organizacji, z liczbą około 140 członków, a w grupie Klerykalne organizacje młodzieżowe 46 organizacji, liczących około 570 członków. Natomiast do ostatniej grupy Organizacje młodzieżowe bez ustalonego zabarwienia politycznego zakwalifikowano 289 organizacji, z liczbą około 3360 członków. Łącznie daje to 491 organizacji liczących około 6340 członków³.

Należy jednak nadmienić, iż w INFORMATORZE wymieniono organizacje wykryte i zlikwidowane przez służby bezpieczeństwa. Trudno określić ile organizacji nie zostało wykrytych.

Poza tym INFORMATOR MSW zawiera znaczne luki, ujawniane przez autorów analizujących zagadnienia konspiracji młodzieżowej. Ryszard Jakubowski, badacz tajnego harcerstwa, wymienia organizacje nieuwzględnione w INFORMATORZE MSW i łącznie podaje 118 niepodległościowych organizacji harcerskich, zrzeszających 2399 członków⁴. Tadeusz Łaskiewicz, pisząc o harcerstwie w Rawiczu w latach powojennych, podaje nazwiska 10 skazanych (od 4 do 15 lat więzienia), których w INFORMATORZE w ogóle nie wymieniono⁵. Eugeniusz Bachta, przedstawiając konspirację młodzieży województwa rzeszowskiego, wymienia 4 organizacje nieuwzględnione w INFORMATORZE, a ogólną liczbę członków nielegalnych organizacji powiększa w stosunku do danych MSW prawie trzykrotnie⁶. Jan Ziółek natomiast pisząc o konspiracji młodzieżowej w Lublinie i na Lubelszczyźnie doliczył się łącznie 100 konspiratorów więcej, niż podano w INFORMATORZE⁷. Przytoczone przykłady wskazują na potrzebę prowadzenia dalszych regionalnych badań konspiracji młodzieżowej.

Charakterystyczną cechą konspiracji szkolnej był na ogół krótki okres działania poszczególnych organizacji. Większość z nich była czynna od założenia do pierwszych aresztowań nie dłużej jak dwa lata. Do zupełnie wyjątkowych należały te, które utrzymywały się pięć lat i dłużej. Należały do nich m.in.: Związek Wolnej Młodzieży Polskiej działający w Nisku i okolicach w latach 1945-1955, Harcerski Ruch Oporu czynny w Warszawie

³ Nieuwzględniono tu grup Młodzieży Wielkiej Polski i Młodzieży Wszepolskiej, których delegatury działały w Krakowie, Rzeszowie, Przemyślu, Sandomierzu, Tarnowie, Sanoku, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Gliwicach, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu, ponieważ liczebności tych organizacji w *Informatorze* nie podano.

⁴ R. Jakubowski, *Wykaz organizacji II konspiracji harcerskiej*, „Jaworzniacy” 2000, nr 1.

⁵ T. Łaskiewicz, *O harcerstwie w Rawiczu w latach 1945-1949*, „Jaworzniacy” 2002, nr 2.

⁶ E. Bachta, *Młodzieżowe konspiracyjne organizacje niepodległościowe w województwie rzeszowskim w latach 1944-1956*, Przemyśl 1997.

⁷ J. Ziółek (opr.), *Druga konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945-1956*, Lublin 2001.

od 1948 do 1956 r., Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra” (1947-1953), Tajne Harcerstwo Krajowe („Szare Szeregi”) czynne na Górnym Śląsku w latach 1948-1953 czy Demokratyczna Armia Krajowa działająca w latach 1949-1955 w kilku miejscowościach południowej Polski⁸.

Dalszą cechą charakterystyczną nielegalnych związków młodzieży była ich na ogół niska liczebność. Przeciętnie na jedną organizację przypadało 15 członków.

Młodzi konspiratorzy, wytyczając podstawy ideowe swej podziemnej działalności, odwoływali się do Boga, Ojczyzny i Honoru. Dlatego stawiali przed sobą takie zadania ideowe jak: wychowanie w duchu wierności Bogu i chlubnym tradycjom narodu polskiego, szerzenie prawdy o najnowszych dziejach Polski, o zniewoleniu Ojczyzny przez Związek Sowiecki, o zbrodniach sowieckich popełnionych na narodzie polskim; przeciwdziałanie – w miarę możliwości – sowieckim i komunistycznym wpływom gospodarczym, politycznym i kulturalnym, przygotowanie do walki zbrojnej (w sprzyjających okolicznościach) z sowieckim okupantem i narzuconym ustrojem.

Główne formy działania konspiratorów to przede wszystkim mała dywersja i akcja propagandowa. A więc zrywanie czerwonych flag, niszczenie dekoracji wykonanych na święta państwowe, sporządzanie karykatur politycznych i satyrycznych napisów, zrywanie plakatów i gazetek ściennych, niszczenie portretów J. Stalina, B. Bieruta, K. Rokossowskiego, demolowanie radiodbiorników publicznych, zwanych „kołchoźnikami”, próby zakłócania akademii pierwszomajowych i innych. Do akcji propagandowych należało sporządzanie i umieszczanie na zewnątrz i wewnątrz szkoły hasel, na przykład „Precz z czerwonym terrorem”, „Wszyscy na front walki z komunizmem”, „Zjednoczenie PPR i PPS – to pierwszy krok do 17 republiki sowieckiej”, „My chcemy wolnej Polski”...

Konspiracja młodych trwała zazwyczaj krótko i przeważnie kończyła się wpadką. Urząd Bezpieczeństwa w szkołach miał wielu donosicieli, nie zawsze zresztą spełniających swe ohydne funkcje *con amore*, lecz często zmuszanych do współpracy groźbami i szantażem (tabela 1).

Aresztowani młodzi konspiratorzy, po zatrzymaniu byli poddani okrutnym przesłuchaniom. Śledztwo trwało przeważnie długo, nawet kilkanaście miesięcy. Był to zazwyczaj najtrudniejszy okres w dotychczasowym, krótkim życiu młodzieży.

⁸ R. Jakubowski, op. cit.

Tabela 1. Młodociani więźniowie polityczni w Polsce

Rok	Liczba młodocianych więźniów w Polsce	W tym politycznych
1951 (grudzień)	5384	2347
1952 (grudzień)	3251	1353
1953 (lipiec)	5103	1055
1954 (styczeń)	5414	1327

Źródło: K. Szwarzgryk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951-1955*, Wrocław 1999, s. 73.

Aresztowanych głodzono, trzymano ich w nieogrzewanych (a czasem nadmiernie ogrzanych) celach, za karę zamykano ich boso i nago lub tylko w bieliźnie w tzw. karcerach, pozbawionych sprzętu (nawet stolika i pryczy) oraz okien lub szyb w zakratowanych oknach, z wodą na podłodze (plaża), czasem przy kilkunastostopniowym mrozie (kino). Z przesłuchowaniami łączono bicie i kopanie aresztowanego po całym ciele. Stosowano wyrafinowane tortury fizyczne, takie jak bicie pałąk w pięty, wlewanie płynów do nosa, łamanie palców wetkniętych między drzwi a futrynę, oparzenia przez podpalenie łatwopalnego materiału włożonego między palce rąk i nóg, zmuszanie do siedzenia godzinami, aż do omdlenia, na nodze odwróconego stołka (kobyłka Andersa), wrywanie włosów, walenie głową o ścianę, porażanie elektrycznością, strzelanie wokół głowy przesłuchiwanego, zawieszanie głową w dół skutego aresztanta na drąg opartym na dwóch wspornikach (kociołek)⁹.

Sądy wyrokowały w sprawach politycznych na podstawie niesłychanie represyjnych przepisów prawnych. Wyroki dotyczące konspiracyjnej młodzieży opierały się na KODEKSIE KARNYM WOJSKA POLSKIEGO z 23 września 1944 r., dekrete PKWN O ochronie państwa z 30 października 1944 r., dekrete z 16 listopada 1945 r. O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa oraz na dekrecie z 13 czerwca 1946 r. o tej samej nazwie (tzw. mały kodeks karny)¹⁰.

⁹ Piszą o tym byli więźniowie na łamach „Jaworzniaków”, np. W. Kazberuk, *Drastyczne metody śledztwa, które stosowano na mnie od 14.II.1950 do 28.V.1956*, „Jaworzniacy” 1996, nr 11. Autor tych wspomnień całkowicie osiwił wskutek śledztwa w wieku 19 lat! Wstrząsający opis tortur i losów więziennych podaje B. Śluziński w książce *W lochach socjalizmu*, wyd. konspiracyjne „Kurs”, Warszawa 1988. Autor miał także w chwili aresztowania 19 lat, skazano go za udział w Młodzieżówce W i N, na 10 lat więzienia.

¹⁰ Dziennik Ustaw RP 1944, nr 6, poz. 27; nr 10, poz. 50; 1945, nr 53; poz. 300; 1946, nr 30, poz. 192.

Najczęściej powoływano się na artykuł 86 paragraf 2 Kodeksu karnego Wojska Polskiego, który zagroził karą długoletniego więzienia, a nawet karą śmierci za usiłowanie przemocą ustroju państwa polskiego. Do tej kategorii zaliczano sporządzanie hasel, napisów, ulotek, czy gazetek wymierzonych przeciw totalitarnej władzy komunistycznej.

Wysokie wyroki miały zastraszyć i sterroryzować młodzież, zniechęcić ją do buntowania się przeciw władzy, wykazać, że marzenia o wolnej i niezależnej ojczyźnie – to nieiszczalne mrzonki.

Młodych „przestępców politycznych” osadzono po wyroku w więzieniach i obozach pracy, gdzie ich udręki nie miały końca¹¹.

Od 1951 r. wielu młodych więźniów politycznych kierowano na Śląsk do Jaworzna. W przeszłości była to filia obozu Auschwitz-Birkenau. Po wyparciu Niemców utworzono tu obóz dla niemieckich jeńców wojennych, volksdeutscheów i Polaków skazanych za kolaborację z Niemcami. Od 1947 roku do Jaworzna kierowano także Ukraińców z UPA wraz z rodzinami. W początkach 1950 r. zwolniono Ukraińców i Niemców i utworzono więzienie dla młodocianych przestępców.

Wśród mieszkańców Jaworzna rozgłaszano, że obóz przeznaczony jest dla młodzieży z Hitlerjugend. Ryszard Matusz, siedemnastolatek aresztowany za udział w organizacji „Jutrzenka” i skazany na pięć lat, tak wspomina swój transport do Jaworzna:

Jest rok 1951. W więzieniu we Wronkach, gdzie trafiłem po procesie, mnożą się różne wiadomości, że przygotowują specjalny transport. (...) W przeddzień wyjazdu trafiamy do oddzielnych cel. Regulaminowo otrzymujemy przedmioty stanowiące nasz dobytek. Jednak zupełnym zaskoczeniem była wymiana naszych sortów więziennych na mundury niemieckie. Wzbudziło to w nas wiele niepokojących domysłów. W dniu wyjazdu spędzono nas wszystkich na więzienny dziedziniec. (...) Podróż była długa. (...) Wreszcie wycieńczeni dojechaliśmy do stacji Jaworzno-Szczakowa. Tu czekała na nas dodatkowa eskorta strażników uzbrojonych w karabiny maszynowe i pistolety. U boku mieli tresowane psy, które wściekle ujadły. W pewnym momencie zrobiło się piekło. Krzyki. Popychanie karabinami. Szczekanie psów. Kojarzyło mi się to z czasami hitlerowskimi, kiedy pędzono ludzi do obozów koncentracyjnych. W pewnym momencie padły szczekliwe komendy: „Grupować się w dziesięcioos-

¹¹ Przebywali m.in. w ciężkich więzieniach w Rawiczu, Wronkach, Sztumie, Strzelcach Opolskich, Fordonie. J. Anuciński, *Zyciorysy*, „Jaworzniacy” 1992, nr 2; Z. Goworek, *Wronki, jakie pamiętam*, „Jaworzniacy”. 1993, nr 10. R. Jakubowski, op. cit.

bowe rządy! Ująć się pod ramiona! Maszerować w milczeniu!”. I tak rozpoczął się nasz kilkukilometrowy marsz. (...) Weszliśmy w końcu na ruchliwą szosę Katowice – Kraków. Prowadzili nas, ubranych w niemieckie mundury, przez cały czas mając odbezpieczoną broń, w każdej chwili gotową do strzału. Będący na czele konwoju oficerowie KBW informowali przechodniów i nadjeżdżających, by zachowywali się ostrożnie, bowiem konwojowani są członkowie Hitlerjugend do obozu pracy. Ludzie, nieświadomi perfidnego kłamstwa, uwierzyli, że jesteśmy młodymi hitlerowcami. Mijając pluli na nas, złorzeczyli, rzucali kamieniami¹².

Oficerowie, którzy prowadzili konwoje twierdzili: „Rzucanie kamieniami wpisane było w scenariusz, podobnie jak różnorakie wyzwiska pod adresem więźniów. Tam nie mogło być żadnej spontaniczności”¹³.

Założenia reedukacyjne obozu opracował Aleksander Lewin, przy współdziałaniu kilku innych pedagogów socjalistycznych, w składzie: A. Akerman, B. Adelis, M. Glazer, M. Sławiński, A. Nowicki, Z. Maroszek. Prace nadzorował St. Radkiewicz¹⁴. Autorzy tego „eksperymentu pedagogicznego” usiłowali przenieść na grunt polski koncepcję wychowawczą Antoniego Makarenki¹⁵. Metoda ta polegała na niewolniczej pracy i nieustannej indoktrynacji. Przedstawiona w POEMACIE PEDAGOGICZNYM przez Makarenkę, miała odnosić się tylko do więźniów kryminalnych. „Najważniejsze, żeby to nie była jakaś kolonia dla nieletnich przestępców, tylko, rozumiesz – chodzi o wychowanie socjalistyczne. Potrzebny nam jest człowiek, nasz człowiek! Twórz go”¹⁶.

W praktyce „wychowawczej” oznaczało to, że „Mieliśmy zrobić z tej młodzieży (twierdzi Roman Z. emerytowany pułkownik SB, któremu podlegało w MBP Jaworzno) ludzi najnowszej kategorii. Posłusznych władzy. Mieli być naszymi poddanymi, donosicielami gotowymi sprzedać najbliższych przyjaciół. Po latach ćwiczeń w obozie, rozesłani do miast, mieli tworzyć legiony kapusiów, wzmacniając w ten sposób urzędy bezpieczeństwa, ORMO, milicję. Chciano z nich zorganizować niskopłatnych donosicieli”¹⁷.

¹² Cyt. za: M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno. Z dziejów czerwonego terroru*, Łódź 1995, s. 75-76.

¹³ Ibidem, s. 79.

¹⁴ M. Żegocka, op. cit., s. 63.

¹⁵ A. Lewin, *Makarenko w Polsce*, Warszawa 1962, s. 110-111.

¹⁶ A. Makarenko, *Poemat pedagogiczny*, Warszawa 1949, s. 7.

¹⁷ Cyt. za.: M. Żegocka, op. cit., s. 64.

Więzienie w Jaworznie było w istocie obozem ciężkiej, przymusowej pracy, w którym stosowano rozbudowany system kar – od obciążenia włosów, do karceru o chlebie i wodzie, a nawet przeniesienia do więzienia o zaostrzonym rygorze włącznie (Rawicz, Wronki). Wyżywienie było uzależnione od wykonywanej pracy, stosunkowo najlepsze otrzymywali górnicy pracujący w kopalni. Na ogół było jednak niewystarczające i wszystkim więźniom stale towarzyszyło uczucie głodu.

Krzysztof Szwagrzyk w udokumentowanej pracy źródłowej, oblicza, że w ciągu pięciu lat przez obóz w Jaworznie przeszło ponad 10 tysięcy młodzieży w wieku od 17 do 21 lat¹⁸.

Tabela 2. Struktura wiekowa więźniów Jaworzna

Rok	Liczba więźniów przybyłych	Więźniowie poniżej 18 roku życia	Więźniowie poniżej 21 roku życia
1951	2253	74	98
1952	600	5	71
1953	2928	132	171
1954	2468	79	157
1955	1964	121	389
Razem	10 223	411	886

Źródło: K. Szwagrzyk, op. cit., s. 112.

Katorżnicza praca, wieczne głodowanie, bezustanna, nachalna i prymitywna propaganda, inwigilacja i donosicielstwo, ciągły nadzór „speców” (obozowy ubek) skłaniały młodych konspiratorów do zorganizowanego oporu.

Niefortunnemu „eksperymentowi makarenkowskiemu” położył kres bunt więźniów w dniu 15 maja 1955 r., spowodowany zastrzeleniem młodego więźnia, leżącego w pobliżu ogrodzenia przez pijanego (prawdopodobnie) strażnika. Wywołało to żywiołowy atak więźniów na straż obozową. W późniejszej rozprawie Sąd Wojewódzki w Krakowie skazał czternastu młodocianych „przywódców buntu” na kary od roku do 5 lat więzienia. W końcu 1955 r. więzienie w Jaworznie uległo reorganizacji, a po ośmiu miesiącach zostało ostatecznie zlikwidowane¹⁹.

¹⁸ K. Szwagrzyk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951-1955*, Wrocław 1999.

¹⁹ Ibidem, s. 195-203.

W czasie jednak likwidacji więzienia uczyniono niemal wszystko, by po obozie w Jaworznie nie pozostał żaden ślad w dokumentacji. Można liczyć tylko na świadectwa przypadkowo zachowane wśród materiałów dotyczących wydarzeń, które uszły uwadze likwidatorów oraz na zbiory własne byłych więźniów i ich wspomnienia.

Wyjście na upragnioną wolność nie było jednak końcem represji. Bardzo wielu młodocianych więźniów wcielono, wkrótce po opuszczeniu więzienia, do wojska i kierowano do Górniczych Batalionów Pracy, gdzie przez ponad dwa lata pracowali ciężko w kopalniach (czasem w tych samych, gdzie pracowali podczas pobytu w obozie), przy drażeniu chodników na najniższym poziomie. Był to w istocie drugi etap raz już odbytej kary.

Prawie wszyscy zwolnieni z więzienia mieli ogromne trudności w uzyskaniu pracy i kontynuowaniu nauki. Świadczą o tym m.in. badania, przeprowadzone w środowisku jaworzniaków, przez Jolantę Kret i Ryszarda Jakubowskiego w 2000 r. Wysłano 400 ankiet, ale uzyskano 230 odpowiedzi. Z tej liczby wyroki powyżej pięciu lat więzienia otrzymało 58%. Przemoc w śledztwie (bicie, tortury) zastosowano wobec 91% aresztowanych. Do pracy niewolniczej, w warunkach szkodliwych dla zdrowia, zmuszono po wyrokach 78% więźniów. Połowie aresztowanych proponowano współpracę z UB. Po wyjściu wszyscy byli represjonowani: 26% dodatkowo przesłuchiowano w UB, 88% natrafiło na utrudnienia w dalszej nauce, 81% miało kłopoty z zatrudnieniem, 55% dostało odmowę otrzymania paszportu, 42% natrętnie nakłaniano do współpracy z UB, 72% byłych więźniów uniemożliwiono awans w pracy. Największe nasilenie aresztowań przypadało na lata 1948-1953. Na trwałe schorzenia, rozpoznane przez lekarzy jako następstwa śledztwa i więzienia, cierpi 85% ankietowanych²⁰.

Zdarzyły się też przypadki śmierci spowodowane poważnymi chorobami nabytymi często w trakcie odbywania kary, niedożywieniem i pracą ponad siły. Do najczęstszych urazów u więźniów należały zmiążdżone palce, połamane kończyny, ropne zapalenia ścięgien, flegmony. Zimą nagminne były odmrożenia. Były też przypadki samobójstw wśród więźniów, którzy nie wytrzymywali psychicznie w ciężkich warunkach obozowych.

Niestety mimo starań – ustalenie pełnej liczby zgonów więźniów młodocianych w Jaworznie, tak w trakcie odbywania kary, jak i wkrótce po jej zakończeniu – nie wydaje się możliwe. Jedyłą dotąd próbę podsu-

²⁰ „Jaworzniacy” 2000, nr 9.

mowania śmierci więźniów, które były następstwem zaniedbanych chorób podjął Mateusz Wyrwich. Jego zdaniem w latach 1951-1956 zmarło 23 więźniów. Liczbę taką powtórzył następnie profesor Józef Półciwiartek²¹.



Młodzieży II konspiracji przyszło zapłacić olbrzymią cenę. Większości brutalnie przerwano naukę, wyrwano z domu rodzinnego, wielu złożyło daninę krwi. Młodzież ta dała świadectwo swej wielkiej dojrzałości i odpowiedzialności za kraj. „Nie jest istotne, że im się nie udało doprowadzić do końca tego co zamierzali (...) ale myśl, iż nie wahali się działać nie ulegając milczącemu upodleniu była bardzo krzepiąca...”²² Był to fenomen polski niewystępujący w pozostałych krajach ujarzmionych przez Związek Sowiecki.

Jak słusznie pisze Tadeusz Janas, nie można wymazać z pamięci ani przekłamać historii, skazać na zapomnienie, przemilczeć tych, którzy ofiarą poświęcenia dali świadectwo wierności Rzeczypospolitej. Do historyków należy, aby patriotyczny ruch młodzieży II konspiracji znalazł się w podręcznikach szkolnych²³.



²¹ Cyt. za K. Szwagrzyk, op. cit., s. 181-182.

²² Cyt. za.: *Świadectwo. Polska Partia Wolności, podziemna organizacja niepodległościowa młodzieży wielkopolskiej*, Poznań 2001, s. 2.

²³ T. Janas, *Druza konspiracja Rzeczypospolitej*, [w:] *Świadectwo. Polska Partia Wolności*, op. cit., s. 24.